

Środa w Oktawie Wielkanocy

Tekst Ewangelii (Łk 24,13-35): Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli».

Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»

W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i

innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

«Czy serce nie pa?o w nas, kiedy rozmawia? z nami w drodze i Pisma nam wyja?nia??»

P. Luis PERALTA Hidalgo SDB
(Lisboa, Portugalia)

Dzisiejsza Ewangelia zapewnia nas, że Jezus żyje i stanowi centrum, wokół którego tworzy się wspólnota uczniów. To właśnie w tym kościelnym kontekście – w spotkaniu wspólnoty, w dialogu z braćmi wyznającymi tę samą wiarę, w zbiorowym słuchaniu Słowa Bożego, w miłości wyrażanej gestami braterstwa i służby – uczniowie mogą doświadczać spotkania Jezusa zmartwychwstałego.

Uczniowie przepętnieni smutkiem nie wyobrażali sobie, że nieznajomy był ich Mistrzem, już zmartwychwstałym. Czuli jednak, że «pa?o» ich serce (fr. Łk 24,32), kiedy rozmawiał z nimi, «wyja?niając» Pisma. Światło Słowa rozgrzewało ich twarde serca i «oczy im się otworzyły» (Łk 24, 31).

Obraz uczniów z Emaus służy nam w długiej drodze naszych wątpliwości, niepokoju a czasem gorzkich rozczarowań. Boski Podróżnik towarzyszy nam i wprowadza nas w interpretację Pisma i w zrozumieniu Bożych cudów. Gdy spotkanie to wypełnia się światło Słowa wypływa ze światła, które bije z «Chleba życia», w którym Chrystus w najwyższy sposób wypełnia obietnicę «oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20).

Papież Emeryt Benedykt XVI wyjaśnia, że «głoszenie Zmartwychwstania Pańskiego oświetla ciemne strony świata, w którym żyjemy».

My?li na dzisiejsz? Ewangelii?

- «Wydaje się dziwne, że Ten, który zna nasze potrzeby nawołuje nas do modlitwy. Nasz Bóg i Pan pragnie, by dzięki naszej modlitwie zwiększało się nasze pragnienie i otwartość na dary, które dla nas przygotował.» (Święty Augustyn)
- «Wierzmy, że Bóg jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Wierzmy w Osoby i kiedy rozmawiamy z Bogiem rozmawiamy z Osobami: z Ojcem albo z Synem albo Duchem Świętym» (Franciszek)

- «"Zazdrośnie pożąda On ducha, którego w nas utwierdził?" (Jk 4, 5). Nasz Bóg jest o nas "zazdrosny", co jest znakiem prawdy Jego miłości. Wejdźmy w pragnienie Jego Ducha, a będziemy wysłuchani» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2.737)

Inne komentarze

«Wtedy oczy im si? otworzy?y i poznali Go, lecz On znikn?? im z oczu»

Rev. D. Xavier PAGÉS i Castañer
(Barcelona, Hiszpania)

Dziś «jest dzień, który Pan uczynił;; radujmy się zeń i weselmy» (Psalm 118,24). W ten oto sposób zaprasza nas do modlitwy liturgia dni oktawy Wielkanocy. Radujmy się z tego, że jesteśmy tymi, którzy wiedzą, iż Jezus zmartwychwstały jest, dziś i zawsze, z nami. Trwa przy nas w każdej chwili. Musimy mu jednak pozwolić, by otworzył nam oczy wiary na uznanie, iż jest obecny w naszym życiu. Jezus chce byśmy cieszyli jego towarzystwem, spełniając to, co nam powiedział: « A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20).

Idźmy więc z nadzieją, jaką w nas wywołuje to, iż wiemy, że Pan pomaga nam odnaleźć sens w każdym zdarzeniu. Szczególnie w tych chwilach, w których, tak jak i uczniowie z Emaus, przychodzi nam zmierzyć się z trudnościami, przeciwnościami, ze zniechęceniem... Wobec czekających nas różnych zdarzeń, dobrze jest umieć słuchać Jego Słowa, tak by dopomogło nam to odczytywania je w świetle zbawczego zamysłu Boga. Aczkolwiek jeśli, czasem, mylnie się nam wydaje, że nas nie słucha, On nigdy o nas nie zapomina; On zawsze do nas mówi. Tylko nam samym może zabraknąć gotowości do słuchania, medytowania i kontemplowania tego, co On nam chce powiedzieć.

W zróżnicowanych środowiskach, w jakich się poruszamy, często możemy spotkać osoby, które żyją tak, jakby Bóg nie istniał, pozbawione sensu. Należy dać sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nas spoczywa z racji tego, iż mamy być instrumentami gotowymi, aby Pan mógł, za naszym pośrednictwem, zbliżyć się i "pokonywać drogę" z tymi, którzy nas otaczają. Szukajmy jak do nich dotrzeć, by mogli poznać kondycję synów Bożych, by mogli dowiedzieć się, że Jezus tak bardzo nas ukochał, że nie tylko dla nas zmarł i zmartwychwstał, ale i chciał pozostać na zawsze w Eucharystii. Właśnie w chwili dzielenia chleba, uczniowie z Emaus rozpoznali, że to Jezus był z nimi.